

Redaktor  
Franciszek Krajewicz  
w Poznaniu.  
**OGNISKO**  
wychodzi co poniedziałek, środę  
i piątek.  
Przedpłata kwartalna  
wynosi w Poznaniu 18 sgr.; na  
pocztach 20 sgr.; w Austrii w c.  
k. urzędach pocztowych 17½ sgr.  
lub wprost w Ekspedycji 1 złr.  
60 kr. w. a. wraz z przesyłką.

# OGNISKO.

Ogłoszenia  
przyjmują się za opłatą 1 sgr. 6  
fen. od wiersza petytowego. Po-  
szukujący miejsca placą tylko 1  
sgr. za wiersz.

Listy  
nadsyłać należy franco, pod adre-  
sem: Redakcyja lub Ekspedycyja  
Ogniska w Poznaniu, Wilhel-  
mowski plac 8, gdzie się także  
przyjmuje abonament i inseraty.

## PISMO DLA WSZYSTKICH.

9 maja: Grzegorza bisk.  
10 maja: Izydora oracza.

Poznań, piątek, 8 maja 1874.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 17.  
Zachód słońca o godz. 7 min. 37.

OGNISKO można zapisywać na pocztach każdego czasu. W cenie gazet (Zeitungs-Preis-Courant) jest „Ognisko“ zapisane na str. 30 (Vierter Nachtrag zum Zeitungs-Preis-Courant pro 1874).

**Główna agentura do przyjmowania przedpłaty i inseratów** znajduje się u p. **Kazimierza Neumana** w Poznaniu, przy Szkólnej ulicy Nr. 4. Oprócz tego przyjmują przedpłatę: Księgarnia p. I. K. Zupańskiego, przy Nowej ulicy; księgarnia Reyznera, przy Wodnej ulicy; nadto: pp. **Sobecki**, Szkólna ulica 11; **St Hofman**, św. Marcin 23; **Murkowski**, Wielkie Garbary 6; **Stachowski**, Róg Rynku i Wronieckiej ulicy; p. **Pawłowska**, Wrocławska ulica 6; **Kaniewski**, Wodna ulica; **Buchowski**, Podgórna ulica 14; **Unruh**, Półwiejska ulica 9; **Krakauer**, Strzelecka ulica 20; **Affeltowicz**, na Chwaliszewie; **Mondré**, na Chwaliszewie; **Golis**, Ostrówek 1; **S. Żychliński**, Berlińska ulica; **Miskiewicz**, Słusarska ul. 6; **Ditterle**, Plac Sapiieżyński 3; **Michaelis**, Małe Garbary 11.

### Ognisko

można jeszcze zapisać na pocztę najbliższej na maj i czerwiec za

**13 sgr. 4 fen.**

a w Poznaniu w Ekspedycji i w agencjach za **12 sgr.**

Z miasta, 6 maja.

(O dzieciach niemieckich w szkołach naszych.)

Pisałeś czasu swego, Sz. R., że na zapytanie dyrygentów tutejszych szkół wystosowane dojęzyczeń a odnośnie do rodziców niemieckich, czy dzieci ich mają się uczyć języka polskiego w szkole, odpowiedziało w Szkole średniej 75 pct., życząc sobie, aby dzieci ich uczyły się po polsku. Przy tej sposobności podałeś niektóre uwagi rodziców, żądających koniecznie, aby dzieci ich uczyły się po polsku w ich własnym interesie. Dla uzupełnienia podaję ci zapiski, jakich użyli rodzice w jednej z reszty szkół tutejszych, odpowiadając piśmiennie na piśmienne zapytanie dyrygentów. Oto jeden z ojców tak odpisał: „So, und das Bisschen Polnisch wird man uns noch nehmen!“ (Tak, jeszcze to żdźbło języka polskiego chcą nam wziąć!) Matka pewna tak kazała córce odpowiedzieć: „Meine Mutter laesst sagen, ich solle polnisch lernen, denn, wenn ich dann auf den Markt gehen werde, so werde ich nicht einmal Eier kaufen koennen von einem polnischen Weibe.“ (Moją matkę kazała powiedzieć, że mam się uczyć po polsku, bo gdy pójdę na rynek, to ani nie będę mogła jaj kupić od polskiej kobiety.) Z tej właśnie szkoły zgłosiło się 95 pct. dzieci niemieckich, żądając, aby się na rozkaz rodziców uczyły po polsku.

To jest faktem, tak samo jak faktem było to, coś podałeś o Szkole średniej, do której chodzi 580 niemieckich, a 130 polskich dzieci. Posenner Ztg, donosząc w wczorajszym numerze o tem, przyznaje Ci słusność co do procentu w Szkole Średniej, ale powiada, że liczba ta zmniejszyła się do 21 pct. To właśnie wyjaśnić muszę. Oto, kiedy rodzice dzieci niemieckich oświadczyli się co do nauki języka polskiego, nie wiedzieli, kiedy podług życzenia władz szkólnych mają dzieci te uczyć się po polsku, a kiedy lekcye te wysadzono po za plan nauki, bo od godziny 4—5 z południa, zapytano się powtórnie rodziców, czy i teraz mają dzieci ich uczyć się po polsku. Na takie zapytanie, pod temi warunkami, zgłosiło się około 30 pct. do polskiego języka, w czem widzę z strony rodziców niemieckich słusne uznanie potrzeby znajomości języka naszego. Nie wiem, ile się dzieci te nauczą po polsku, bo wiadomą jest rzeczą, że latem dla skwaru często po południu lekcye wcale nie bywa, a więc i nauki polskiego języka nie będzie. Zobaczmy, jak rodzice sobie postąpią, przekonawszy się, jak to wypełniono ich życzenie.

\* W sprawie projektowanego Towarzystwa Ogrodników odbieramy następujące pismo:

Gola, 5 maja.

PP. Ogrodnicy!

Szanownemu korespondentowi z Ostrzeszowskiego, bądźmy wdzięcznymi za podany projekt do założenia Towarzystwa ogrodniczego. Szczerze popieramy z naszej strony i rozszerzamy tę myśl, byśmy ogrodnicy w W. Księstwie również posia-

dali swoje Towarzystwo, postępując w ślady za innemi Towarzystwami różnych zawodów, by nie pozostać na niskim stopniu, na którym po dziś dzień ogrodnicy i ogrodnictwo u nas się znajdują, nie dając prawie znaku życia o sobie, a przecież ogrodnictwo zajmuje ważne stanowisko w gospodarstwie społecznym.

Połączywszy się w związek, zbawienne zdąd wyciągnąć możemy korzyści dla społeczeństwa i dla siebie, i to powinno być dla nas bodźcem ku założeniu Towarzystwa.

W naszej okolicy już też myślano o takim towarzystwie, lecz niepewność poparcia z strony publiczności niweczyła plany na wstępie.

Dziś, widząc tę myśl poruszoną z innego krańca W. Księstwa, i tak gorąco popartą przez Ognisko, łączę się z Wami i chętnie podaję rękę, i sądzę, że wszyscy ogrodnicy zgodzą się ze mną, podając swoje rady. Sprawa ta tak ważną, że mam mocną wiarę w to, iż myśl ta znajdzie poparcie w całym naszym społeczeństwie, bo o moralnych i materialnych stosunkach naszych myśleć chcemy. Zbierzmy się więc w Poznaniu, i tam radźmy o rozwoju ogrodnictwa naszego.

(Prosimy Pana o kilka uwag co do projektu do statutów. Red. Ogniska.)

### KORESPONDENECYJE OGNISKA.

Warszawa, 4 maja.

(Szkoly kupieckie.)

Opuszczałem właśnie Poznań, kiedy się w Dzienniku Poznańskim i Ognisku toczyły rozprawy, jakby zaradzić niedostatecznemu wykształceniu młodzieży handlowej. Nie wiem, na jakim punkcie stanęły wasze artykuły w chwili, kiedy to piszę, ale to muszę wam oświadczyć, że w prasie warszawskiej zastałem gorące artykuły rozbierające właśnie tę samą sprawę. Ponieważ my Polacy wszędzie jesteśmy sobie równi, dlatego też tak w Poznaniu, w Kaliszu, we Lwowie, jak i tutaj znalazłem szkoły dla młodzieży kupieckiej na równym sobie stanowisku. Pryncypałowie mało kłopotą się o wykształcenie młodzieży, a mimo, że od dawna publicznie z zapałem rozbierano tę sprawę, mimo, że pryncypałów głównie winiono, tak samo jak u was, o obojętność dla tej instytucji, opłakane z wielu względów położenie młodzieży handlowej nie zmienia się wcale. Jak dawniej tak i dziś jeszcze, brak tu wszelkich środków mogących z położenia takiego młodzieży tę wyrwać — brak czynników wpływających bezpośrednio na moralny i intelektualny jej rozwój, na podnoszenie moralnego i materialnego jej bytu. Jak przed laty, tak i dziś jeszcze, dla całego ogółu młodzieży tej kategorii warszawskiej wystarczać musi z słabą swą organizacją i zacieśnionym wpływem tutejsza szkoła handlowa; jak dawniej przeto, tak i dziś jeszcze młodzież ta po za sklepami i kantorami swych pryncypałów nie nic widzi, i poza ważeniem rodzynków i mierzeniem perkalików nie uczy się niczego więcej, a obok knajpy i kawiarni nie zna innych wpływów towarzyskich.

W handlu jest jedna z pierwszorzędných dźwigni krajowego bogactwa, w nim jedna z głównych dróg wyjścia z biedy naszej ekonomicznej, to pewna, i dlatego też reprezentacja tej ważnej gałęzi powinna starać się o to, aby umysłowo podołać tej pracy, aby nie ograniczać handlu na rutynicznym traktowaniu go. Zmienić więc taki stan rzeczy, zreformować dzisiejsze kupiectwo, otworzyć

mu oczy na doniosłość jego zadania i na znaczenie jego działalności, wprowadzić przeto działalność tę na nowe i zasadnicze tory, czyli zmienić tem samem dotychczasowy ustrój i kierunek handlu, a wzrostowi krajowego bogactwa nadać nowy i rzeczywisty impuls, oto kwestya, która w oczach myślącego ogółu nabiera z każdą godziną rozleglejszego znaczenia, która przeto uwagę i myśl społeczną coraz silniej i widoczniej zajmuje. Jeśli zaś przyznamy, że podstawowym punktem całej tego rodzaju reformy jest przede wszystkim podniesienie moralnego i umysłowego stanowiska naszej handlowej młodzieży, owej właśnie przyszłej reprezentacji handlu, to wytłómaczymy sobie już łatwo, dla czego sprawa młodzieży tej z takim ożywieniem zajmuje publiczność naszą.

Teorye atoli zostaną teoryami, czynna inicjatywa, ta tylko dopomódz może, a ta inicjatywa może i powinna wyjść z łona pryncypałów. Ale o nich właśnie wiemy, że wszędzie paraliżują sprawę tę lekceważeniem i spekulacją chwilową na własną kieszeń, że utrudniają wszelki możliwy postęp. Nasze „Zgromadzenie kupieckie“ i „Komitet giełdowy“ ani myślą o podaniu środków i dopomożeniu młodzieży handlowej.

Cóż więc w obec tego ma robić młodzież, jakie powinny zająć stanowisko jej rodzice? Jestem tego zdania, że, jak w Warszawie tak i wszędzie u nas, nie należy się publiczności oglądać na spekulantów pryncypałów, ale czempredzej należy podać rękę młodzieży, abyśmy nie pozostali w tyle z naszym handlem, i nie pozwolili go z naszą krzywdą z rąk wypuszczać. W pierwszej więc linii obowiązkiem rodziców radzić o swoich dzieciach, a z nimi razem publiczność powinna w uznaniu ważności sprawy, postawić kwestyą tę na porządku dziennym spraw społecznych.

### WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Berlin. Przy obradach nad projektem do prawa o administracji opróżnionych biskupstw, przemawiał w Izbie deputowanych przeciw § 2 projektu poseł p. Emil Czarliński i oświadczył, że posłowie polscy nie mogą się zgodzić w całości na tę ustawę, mianowicie zaś na § 2, orzekający, że duchowny, mający wykonywać prawa i czynności, połączone z urzędem biskupa w dycezyi opróżnionej, potrzebuje do tego upoważnienia ze strony naczelnego prezesa prowincyi, tudzież złożyć musi przysięgę na wiarę i posłuszeństwo dla króla i poddanie się prawom państwa.

— W dalszym ciągu obrad wykreślono § 13, traktujący o zatrzymaniu pensyi członkom kapituł, opierających się wybrać administratora biskupstwa, przyczem ministrowi miało przysługiwać prawo wypłacania pensyi niektórym członkom kapituły. — Po długich rozprawach przyjęto §§ 14—16 traktujące o prawie patrona i gmin przy obsadzaniu opróżnionych posad.

— Rada związkowa przyjęła prawo prasowe i przedłożyła je cesarzowi niemieckiemu do podpisania a nie do sankcyonowania; rada związkowa bowiem, jako taka, ma prawo do potwierdzenia lub odrzucenia praw dla związku niemieckiego; a książęta panujący nad należącymi do związku państwami kładą tylko podpisy pod te ustawy.

— Cesarz niemiecki wyjechał wczoraj do Wiesbaden, zkąd wracając za dwa tygodnie, wstąpi do Ems, w odwiedziny do cesarza rosyjskiego.

— Prawo o wygnaniu lub internowaniu księży już ogłoszone.

Wiedeń. Parlament austriacki zajęty obecnie sprawami nie budzącymi szerszego interesu.



4 bm. uchwalił tenże ustawę o szybkim załatwieniu procesów cywilnych, a 5 b. m. obradował nad ustawą o rozwiązaniu stowarzyszeń akcyjnych.

— Spenersche Ztg otrzymuje prywatny telegram z Wiednia, że w odpowiedzi swej na okólnik Papieża do Biskupów austriackich wyśtosowany z powodu projektu do nowych ustaw kościelno-politycznych, powiada hr. Andrassy, minister spraw zagranicznych, że wniesione prawa kościelne są naturalnym wynikiem stosownie do postępu czasu obranego kierunku, a Stolica Apostolska może być przekonana, że prawa te nie są względem niej nieprzyjazne ani też jej praw nie nadwężają w rzeczach wiary; ich jedynym celem jest, aby kwestye li materialne uporządkować, mianowicie aby usunąć ustanowienia sprzeciwiające się prawodawstwu państwowemu. Cztery ustawy wyznaniowe, o których mowa, dotyczą: 1) zewnętrznych stosunków (prawnych) duchowieństwa katolickiego (zarządu i obsadzania posad duchownych i t. p.), 2) uregulowania podatku płaconego z majątków duchownych do t. z. funduszu religijnego dla zaspokojenia potrzeb duchowieństwa katolickiego, 3) prawnego uznania stowarzyszeń religijnych, 4) zewnętrznych stosunków prawnych zgromadzeń zakonnych (np. stanowi ta ustawa, że nikt siłą w klasztorze zatrzymanym być nie może wbrew swej woli, i dla tego zaprowadza rewizye klasztorów, odbywane od czasu do czasu przez władze polityczne, które winny się przekonywać, czy kto mimo swej woli nie jest w klasztorze zatrzymanym).

Dwie pierwsze ustawy zostały w ostatnich dniach przez cesarza austriackiego sankcyonowane (zatwierdzone). Inne nie przeszły jeszcze przez obie Izby. Opór biskupów austriackich przeciw tym ustawom nie wywoła, jak zapewniamy, czynnych zatargów z rządem i ograniczy się jedynie do słownej protestacji.

### Wiadomości miejscowe i potoczne.

**Poznań, 8 maja.**

\* Z powodu święta wydajemy dzisiejszy numer w półarkuszu.

\* **Teatr.** Pani Friderici-Jakowicka opuściła wczoraj Poznań. Przedstawienie wczorajsze Halki, w której miała pani J. po raz ostatni wystąpić, nie doszło do skutku. Załujemy, że stosunki naszego teatru nie pozwoliły nam słyszeć tej znakomitej śpiewaczki więcej razy i w takich operach, jak np. w Dinorze, Lunatyce, Lindzie, w których ma celować. Wdzięczni wszakże jesteśmy tak jej samej, jako też Dyrekcji teatru naszego, żeśmy mieli sposobność chociaż przez krótki czas cieszyć się tak doskonałym śpiewem, jakim obdarzoną jest pani Jakowicka.

Dzisiaj na benefis trzech pracowitych i wiele obiecu-

jacych młodych artystów sceny naszej, pp. Koehlera, Stankiewicza i Wojdałowicza odegraną będzie komedya Szekspira p. t. Wiele hałasu o nic. Szczerze życzymy, aby benefisyanci mogli się cieszyć dobrze zaplanionym teatrem.

\* **Pan St. Moszczeński**, który niedawno temu założył piekarnię przy ulicy Butelskiej nr. 18, a z dniem 3 maja otworzył sprzedaż pieczywa przy Wodnej ulicy 22/23. Widać, że wszędzie praca rzetelna zyskuje poparcie.

### Protokół z IV Walnego Zebrania Stowarzyszenia Rękodzielników Wzajemnej Pomocy w Poznaniu,

odbytego na dniu 26 kwietnia 1874 r.

Posiedzenie zagałę o godzinie 8 wieczorem na sali Stowarzyszenia Czeladzi katol., prezes Stowarzyszenia, pan Dandelski, krótką przemową o ważności wzajemnej zapomogi w razach choroby lub kalectwa i zawiązał zgromadzonych do wyboru przewodniczącego. Wybór padł na ks. Tłoczyńskiego, prezesa Rady Nadzorczej tegoż Stowarzyszenia. Ten w kilku słowach podziękowawszy za zaszczyt, jakim go członkowie darzą, przeczytał porządek dzienny publikowany w Ognisku, Orędowniku i Wiariusie.

Z polecenia przewodniczącego zebraniu odczytał sekretarz, p. Krótki, protokół z III Walnego Zebrania. Następnie przedstawił tenże słuchaczom półroczne sprawozdanie za czas od dnia 1go października r. z. do 1go kwietnia r. b.

Z kolei zastępca głównego podskarbię, p. Dandelski przedłożył sprawozdanie kasowe za czas od 20 paźdz. r. z. do 1 kwietnia r. b. Brzmi ono:

Dochód:	
Saldo ze zeszłego półrocza	42 tal. 18 sgr. 1 fen.
Kasa chorych	196 " 26 " — "
Kasa inwalidów	68 " 27 " — "
Administracya z kasy chorych	47 " 25 " 6 "
" " inwalidów	13 " 27 " 5 "
Wstępne	4 " 7 " 6 "
Dobrowolny datek p. J. Skóraczewskiego	10 " — " — "
<b>Ogółem</b>	<b>384 tal. 11 sgr. 6 fen.</b>

Rozchód:	
Wsparcie chorych wynosi	257 tal. 2 sgr. 4 fen.
Koszta administracyjne	108 " 8 " 10 "
<b>Ogółem</b>	<b>365 tal. 11 sgr. 2 fen.</b>

Zatem remanent..... 19 tal. — sgr. 4 fen.  
Do tego dochodzą umieszczone w Spółce pożyczkowej miasta Poznania..... 330 " — " — "

Zatem obecny stan kasy wynosi ... 349 tal. — " 4 fen.

Po przyjęciu co dopiero przeczytanego sprawozdania kasowego, p. dr. Jarnatowski, przewodniczący w komisji kasowej oświadczył, że prowadzenie ksiąg kasowych znalaziono w zadowalniającym porządku za czas od założenia towarzystwa do chwili obecnej.

Następnie p. Dandelski wymienił skarbników okręgowych dla okręgów III, IV i VI. Są nimi: w okręgu III p. Stan. Kocialkowski, w okręgu IV p. Józef Poplewski ze św. Wojciecha No. 5. W okręgu VI wraca p. Fran. Budzyński, gospodarz Stowarz. Czeladzi katol.

Z dniem 1 kwiet. rb. złożył urząd głównego podskarbię, dla swych zajęć kupieckich, p. Lud. Kaniewski, a że wybór nowego przypada według ustaw na św. Michał, zgromadzenie zgodziło się jednomyślnie, aby pan Dandelski objął tymczasowe zawiadywanie kasą do 1go paźdz. rb. Pan Dandelski przystał na to.

W miejsce p. Józefa Nowackiego, który nie

brał udziału w komisji kasowej, wybrano p. Fran. Elsnera, typografa. Obecna komisya kasowa składa się z dr. Jarnatowskiego, lekarza Stowarzyszenia, Fran. Elsnera i Stan. Renna.

Do wniosków od Zarządu należy na zeszłym walnym zebraniu stawiony wniosek p. J. Lewalskiego, który sobie życzył, aby w II części § 37 ustaw, gdzie jest mowa o wyborze Zarządu na rok, uczyniono zmianę w tej myśli, że ze Zarządu ma się wylosowywać tylko dwóch członków, a ubytek ten uzupełnić zaś albo wylosowaniem osobami lub też nowymi, gdyż przez całkowitą zmianę Zarządu nieobznajmionego z czynnościami Stowarzyszenia może ostatnie być narażeniem na wielki szwank. Projekt ten ma Zarząd na swem posiedzeniu rozważyć, następnie podać go Radzie nadzorczej do zatwierdzenia, a w końcu przysłać Walnemu Zebraniu przedłożony do przyjęcia. Stało się zadość życzeniu p. Lewalskiego i zgodzono się, że dwóch ma występować ze Zarządu przez wylosowanie.

Dalej p. Dandelski wzmiankował, że po bytem Towarzystwie Polskiem szafa z książkami przeszła na własność naszego Stowarzyszenia. Zarząd w krótkim czasie uporządkuje książki i raz w miesiąc wydziałać będzie członkom nie zalegającym z opłatą, książki do domu do czytania. Pan Sz. Przybylski wniosł, aby Zgromadzenie zgodziło się na otwarcie miesięcznych pogadanek, które mają wpływać na rozwój Stowarzyszenia. Przyjęto ze zapałem myśl p. Przybylskiego i postanowiono zbierać się co środę po 1 każdego miesiąca, wieczorem w sali Stow. Czelad. katol.

Pod koniec posiedzenia p. J. Lewalski podał Zarządowi wniosek do rozważenia, aby Zarząd tych wszystkich, którzy w niemocy pobierali wsparcia z kasy chorych, a teraz nie płacą, listownie zawiadywał do uiszczenia się z długu zaciągniętego w obec całego Stowarzyszenia. Na tem zakończyło się posiedzenie o godz. 1/2, do 11.

Poznań, dnia 4 maja 1874.

W imieniu Zarządu

W. Dandelski, T. Krótki,  
prezes. sekretarz.

**Dr. Z. Kościelskiego**, 6 maja. (Brzoza gryzińska. — Łąki.) Historyczna nasza brzoza gryzińska, uwieczniona pięknym wierszem Fr. Morawskiego, uległa, jak wszystko niszczącemu czasowi. Stała ona od wieków w północnej stronie ruin, które jak wieść niesie, miały pozostać po kościele św. Marcina. Mnie się zdaje, że te ruiny, to resztki jakiego zamku, bo żądby mularz robił w tym murze strzelnice do broni palnej, gdyby to miał być kościół? A przecież tych strzelnic pełno w murze, i to przy budowaniu urzędowych. Wróć do brzozy. Upadła na mur rozdarta wichrami. Byłaby ona już dawniej doczekała się tego losu, gdyby jej nie zasilało mierzwą najedrdniejszą za czasów proboszcza gryzińskiego, sp. ks. Borowicza. Gałęzie brzozy złamane wichrami, oparły się o mur ruin, stojących dziś na cmentarzu cholerycznym.

Łąki niegłowskie zdają się tego roku obitą trawę zapowiadać. Zyczymy sobie tego, aby nie szukać siana o kilka mil w okolicy.

\*) Tradycya podaje, że to miał być kościół. Wiemy, że klasztory bywały obronne. Red.

### Od Redakcyi i Ekspedycyi.

Od Przyjaciela oświaty odebraliśmy przedpłatę na pięć egzemplarzy Ogniska, i takowe według życzenia Szanownego dawcy wysłaliśmy.

Gola. Odezwe Pańską umieściliśmy. Pieniądzy za to ogłoszenie prosimy nie nadsyłać, bo takie pisma ogłaszamy bezpłatnie dla dobra sprawy.

**Restauracya**  
**L. Węglewskiego**  
co tylko odebrała i poleca

**Łabardana**

**Bałyka marynowanego**

nader smaczne ryby z rzeki Wołgi. (104)

Dobrze zaopatrzonej skład  
**Czapek warszawskich, maciejówek itd.**

poleca po cenach nader umiarkowanych (40)

**NOWY BAZAR**

Wodna ulica No. 6.

Obok składu węgla polecam również

**Skład wapna.**

**W. Chwałkowski,**

Poznań, ul. Wrocławska 30.

**Księgarnia Zupańskiego** poleca:

**Agamemnon**, tragedia Eschylosa przekładu Z. Węglewskiego, 10 sgr.

**Annales domus Orzelsciae** per Joannem Orzelski, 2 tal.

**Babiosa**, Ezopowe bajki przełożył z greckiego Z. Węglewski, 7 1/2 sgr.

**Bastiat**'a harmonie ekonomiczne 6 zeszytów, 2 tal.

**Berwinski**, Studya o literaturze ludowej, 2 tomy, 3 tal.

„ Poezye, 2 części, 2 tal.

Powiesci Wielkopolskie, tom I, 2 tal.

**Bieliński**, Polacy w Turcyi po upadku rewolucyi węgierskiej w r. 1849, 25 sgr.

**Bloka A.**, Uwagi gospodarskie w języku polskim wydali A. M. i J. W. Ż., 4 części, (cena pierwotna 6 tal.), 1 1/2 tal.

**Lubownikom polskiej kuchni i wybornego piwa** poleca się

**Restauracya**

dobrze zaopatrzoną w wszelkie potrawy i napoje.

**L. Węglewski,**  
Berlińska ul. No. 14.

(102)